№ 251. w Czwartek dnia 27. Października 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 21. Paźdz. — Spodziewają się, że rząd austryacki oświadczy wkrótce urzędownie, iż pozostanie neutralnym w wojnie rossyjsko tureckiéj. — Stosunek Austryi do Francyi oziąbł, z powodu stanowiska ostatniéj nieco zakrytego w sprawie wschodniéj. Wkrótce ma wydać rząd austryacki do swych posłów okólnik, w którym powiedzianem będzie, że konferencye olomuniecka i warszawska dotyczyły utrzymania pokoju świata.

Turyn, 21. Paźdz. — Spokojność utrzymują patrole gwardyi narodowéj i wojska linijowego, dotąd nieponowiły się niespokojności. Adresy przesłała rada municypalna, gwardia narodowa i deputowani ministrowi Cavour za energiczne środki ku utrzymaniu spokojności.

Zürich, 21. Pazdz. — Komisariat związku szwajcarskiego potwierdza wiadomość o wzmocnieniu kordonu austryackiego. Władze lombardzkie obawiają się emisariuszów Mazziniego. Rzemieślnicy austryaccy mają najdaléj do 1. Listopada powrócić.

Berlin, 25. Paźdz. — Wielka księżna Maria w powrocie z Anglii do Petersburga przybyła dziś do Sanssouci w Poczdamie.

Wczora zgromadziło się ministerstwo na naradę względem panującéj drożyzny i obmyślenia środków ku ulżeniu szerzącemu się niedostatkowi.

— Dochodzi nas depesza z Bukarestu, że w nocy z 15. na 16. b. m. rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Rosyanami a Turkami, ponieważ Turcy chcieli się zbliżyć do jednéj wyspy na Dunaju, którą obsadzili Rosyanie. Z obu stron strzelano z karabinów ale w takiéj odległości, że nikogo nieraniono. Kozacy pospieszyli ku brzegowi rzeki, ale Turków już nie było. Z rana d. 16 b. m. dowódzca Widynia Hussein basza rekonesans odbył nad Dunajem, kozacy powitali go zdejmowaniem kołpaków. Co doniesiono dawniéj o majorze, że miał poledz, to się niesprawdziło. Nie powiękono w małéj Wołoszczyźnie wojska rossyjskiego, jest tam tylko 12,000 Rossyan. Turcy nie czynią przygotowań, do rychłego przejścia Dunaju.

— Posłowie mocarstw zachodnich otrzymali polecenie do powołania flot połączonych na dniu 16. b. m. do Konstantynopola.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 23. Października. — Rada administracyjna Królestwa, postanowiła co następuje: Karol Idźkowski, pochodzący z m. Łukowa, który wyszedłszy w roku 1848. za granicę potajemnie, miał udział w zaburzeniach w Węgrzech, i z tego powodu za wygnańca jest uznany, ulega karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł, postanowieniem z d. 14. Kwietnia 1835. wskazanych.

Francya.

Paryż, 22. Paźdz. — Pays oświadcza, że wczorajsza pogłoska o powrocie casarza do Paryża była nieuzasadniona. Wielka księżna badeńska Stefania, która tu wczora przybyła, w dalszą udała się podróż do Compiegno, dokąd o $5\frac{1}{2}$ godzinie przybyła. Na wczorajszém polowaniu w boru Compiegne padł koń z panię Thayer, która w skutek tego złamała nogę.

— Książe Hieronim znacznie zasłabł, ale już ma się lepiéj. Syn jego wyjechał do Compiegne, skąd już wrócili hr. Hatzfeld i ministrowie Ducos, Mayne i Fortoul po pięcio-dniowych zabawach. Dziś zrana udali się tam minister wojny, minister spraw zewnętrznych i prefekt Sekwany.

— Mówią, że cesarz w tych dniach odpowiedział jednemu deputowanemu izby handlowéj z St. Quentin, który skreślał smutny stan obecny z powodu politycznych zamieszań, jak następuje: wiem dobrze, że złe skutki wywiera na interesa przedłużanie, kwestya ta wkrótce się rozwiąże ku zadowoleniu.

— Lamartine znów zachorował, pracował w ostatnich czasach zbytecznie.

— Wielu z aresztowanych wypuszczono na wolność, a mianowicie panów Mangin ojca i syna, i Dr. Guepin, wszystkich z Nantes.

— Dwór księżny Matyldy teraz uzupełniono. Jenerał Bougene został mianowany kawalerem honorowym, a baronowa de Serlay z domu de Rovigo, damą honorową. Dekret w téj mierze datowany jest z Compiege.

— Prefekt morski w Tulonie odbył przegląd nad 7 fregatami parowemi w tamecznym komisowym porcie, celem przekonania się, czyli już są w pogotowiu do wyruszenia na morze.

— Według urzędowego doniesienia aresztowano kilka osób w Tours i okolicy. Aresztowania te zostają w styczności z odkrytym w ostatnim czasie spiskiem.

— Patrie niewierzy, żeby cesarz rossyjski oświadczył, iż prowadzić będzie z Turcyą wojnę na zabój. Mówi: Krok przez Turcyą uczyniony nie dotyka kwestyi prawnéj i nieźmienia położenia. Rossya może się teraz uważać za wyzwaną, ale to dziwić nie powinno. Niemoże inaczéj działać, chcąc pozostać przy swojém i w konsekwencyi z tém, co wyrzekła podczas zajmowania księstw naddunajskich. Pozostaje w dawnéj roli, ale zamieniłoby się to, gdyby na wypowiedzenie wojny odpowiedziała wojną na zabój, bo Turcya ją uważa za czyste wypowiedzenie wojny obronnéj. Rossya wyparłaby się tym sposobem swoich przyrzeczeń, ręczeń i uczuć. Wojna aż do ostateczności doprowadzona byłaby prowokacyą całéj Europy, a żadne mocarstwo niemoże się dopuścić takiéj prowokacyi. Zniosłaby traktat z roku 1841 i jeżeli Rossya dotąd o tym traktacie rozprawiała, to jeszcze nieupoważnia do przyjęcia, że go rozdziera. Położenie i powszechne wzburzenie umysłów, na które baczyć musi, sprzeciwiają się doprowadzeniu téj sprawy do ostateczności. Jeżeli więc kroki nieprzyjacielskie wybuchną, natenczas pewnym być można, że roztropność i stałość rządów rozmiary ich zmniejszą na przypadek, gdyby im się nieudało, zaraz na początku odwrócić je całkowicie.

Anglia.

Londyn, 22. Października. — Wczoraj udała się deputacya meetingu w Fingsbury odbytego do lorda Clarendona, celem doręczenia adresu w sprawie turecko rosyjskiéj. Składała się w części z liberalnych częścią z radykalnych członków p. Moore, Collet, Thaen i Harnay i była przedstawioną lordowi przez członka parlamentu Duncombe. Drugi członek z Finsbury, teraźniejszy lord mayor Tomasz Challis, dał listownie przyzwolenie, ale nie mógł przyłączyć się do deputacyi osobiście z powodu zatrudnień urzędowych. Adres odczytany zawierał silne miejsca. Skreślał obawy i niezadowolenie w téj części Londynu, ponieważ dopatrzyć nie można, czyli w prowadzeniu téj sprawy honor i wiara Anglii nie będą na szwank wystawione, a co gorsza, czyli już ich nie utracono. Energicznie potem wystąpiono w adresie przeciw tajemniczemu postępowaniu w téj sprawie i daléj tak oświadczono: umielibyśmy lepiéj ocenić usiłowania obecnego gabinetu w utrzymaniu pokoju, gdybyśmy mogli się pokazać, że zamiłowanie to pokoju wiąże się z niedowierzaniem rządom, które tylko wspierają się na broni, kiedy chcą utrzymać pokój i porządek. Mianowicie uczyniono wyrzuty angielskiemu rządowi, że czuje predylekcyą do aliansu z absolutnemi państwami. Nie zapomniano, że zasada, mocą któréj dom brunszwicki powołanym został przez lud angielski na tron Anglii przeciwnym jest owéj zasadzie, mocą któréj zmuszono abdykować byłego króla Węgier i cesarza Austryi Ferdynanda; gdy wyraźną sankcyą rządu angielskiego otrzymało przywrócenie papieża za pomocą broni francuzkiéj, można to tylko wytłumaczyć na mocy zasad, które Ludwikowi XIV. nadały władze, poprowadzenia pretendenta napowrót na tron angielski. Przypominają sobie ze wstydem, że Sycylią Anglia opuściła, gdy ją podburzyła do sprawiedliwéj wojny za przywróceniem swojéj konstytucyi. Spodziewają się podpisani, że rząd popierać będzie sułtana całą potęgą broni angielskiéj, chcą ponosić większe ciężary podatków byle ocalonym został honor narodowy Anglii i wolność europejska; ale kiedy honor i wolność mają być podeptane nogami, natenczas nie widzą powodu, dla czego mają być trzymane kosztowne armie i floty. Spodziewają się jednem słowem, podobnie jak cały kraj, że teraźniejszy gabinet uniknie błędów przeszłych i zaprowadzi zaszczytniejszą i dogodniejszą politykę. Lord Clarendon odparł na to, że honor Anglii nie ucierpiał, a co się tyczy tajemnicy w dyplomacyi, to nikt bardziéj, aniżeli on nie żałuje, że nasunęła się konieczność okrycia wszystkiego tajemnicą; nikt nad niego bardziéj nie uznaje prawa ludu, do rozpozpoznania działań ministrów. Ale w sprawach zewnętrznych inny panuje obyczaj, jak w innych rzeczach; bo układy z obcemi państwami stałyby się niepodobnemi, gdyby w każdym ustępie przychodziły do wiadomości publicznéj. Dopiero po ich ukończeniu ma prawo publiczność zganić lub pochwalić postępowanie gabinetu. Ten zwyczaj uświęciły wszystkie rządy i parlamenty. Co się tyczy kwestyi wschodniéj, nie waha się wypowiedzieć otwarcie, że celem rządu jest pokój i uważałby

za wielką zbrodnię, gdyby zmierzał do innego rozwiązania kwestyi wschodniéj, jak na drodze pokoju. Uważałby przecie niezaszczytny pokój za większe jeszcze nieszczęście, aniżeli samą wojnę, i deputacya może być pewną, że rząd nie ma zamiaru pozostawienia Turcyi swojemu losowi. Duncombe oświadczył, że ostre miejsca w adresie nie ściągają się wprost do obecnego gabinetu, ale do polityki Anglii w ogólności a mianowicie do epoki owéj, w któréj lord Aberdeen, pod sir Robertem Peelem zawiadował sprawami zagranicznemi. Collet nadmienił, że ostatnie wypadki na Sycylii i w Rzymie dopiero się teraz wyświeciły i z tego powodu usprawiedliwiają obawy okazywane przez publiczność. Lord Clarendon: wypadki te wydarzyły się za innego rządu. Collet: tak, ale kilku członków z owego rządu znajduje się teraz w gabinecie obecnym. Duncombe: meeting użala się głównie na to, że lud angielski wciąż jest trzymany w niewiadomości, gdy tymczasem zagraniczne dzienniki wciąż zamieszczają sprawozdania o działaniach rządu ze względu na Turcyą. Lord Clarendon: nie znalazłem w zagranicznych dziennikach ani dwóch słów prawdy w tym przedmiocie. Shaen przypomina dwie noty angielskie przetłumaczone w dziennikach zagranicznych, które w kraju nie są znane. Lord Clarendon: ponieważ większą część tych not sam pisałem, przeto żałuję, iż się dostały w tłumaczeniach do wiadomości publicznéj. Jednéj noty, którą naprzód z angielskiego na grecki przetłumaczono, a z greckiego na francuzki, z francuzkiego znów na angielski przetłumaczono, byłem przymuszony podać tekst angielski poprawny. (Śmiech.) Zasadą jest już przyjętą, aby akta były przedkładane naprzód parlamentowi. Duncombe: kiedy, jak to zazwyczaj bywa, już bywa zapóźno. W końcu życzył Harnaj przyrzeczenia, aby floty angielskiéj nie użyto w żadnym przypadku, do zmuszenia ludu tureckiego, aby się zachował spokojnie, aczby mu się krzywda wyrządzała. Lord Clarendon nie chciał na to odpowiedzieć, a ściskając ręce deputowanym z ironicznym uśmiechem, na znak, że taki przypadek wydarzyć się nie może, pożegnał się z deputacyą.

— Herald powiada, że flota angielska bezwątpienia znajduje się teraz przed Konstantynopolem, a więc wojna się rozpoczęła, a Anglia jest w téj wojnie sprzymierzeńcem. Bez dopuszczenia się zdrady, niemożemy się teraz układać z Rossyą, jedno nam wolno, jeżeli układy poprowadzimy jako sprzymierzeńcy Turcyi. Nie jesteśmy neutralnymi i niemożemy też roli udawać neutralnéj. Około pałacu sułtana stoją działa naszych okrętów pod tym jedynie warunkiem, że nie pozostaniemy neutralnymi. Z tego stanowiska zejść niemoże. Tak zupełném jest stanowisko nasze nieprzyjacielskie przeciw Rossyi, że najmniejsza pomoc niesiona przez Anglika Rossyi w księstwach naddunaskich, poczytaną być powinna za zdradę państwa, bo pomagać nieprzyjacielowi sprzymierzeńca naszéj królowéj w wojnie, jest samo według prawa, co dopomagać nieprzyjaciołom królowéj. Od tego obowiązku nie są wyjęci ministrowie królowéj Jmci. W każdém dyplomatyczném piśmie, w każdym układzie powinni pamiętać, że wchodzą w stosunki z Rossyą, która wojnę prowadzi z naszym sprzymierzeńcem. Rossyą przeto zachęcać do wojny, popierać, jest dopuszczeniem się zdrady względem królowéj. Wszelkie propozycye, jakie Anglia i Francya czynić mogą jako sprzymierzone państwa z Turcyą, powinny być przyjęte wprzód przez portę. Układy odrębne tyle teraz znaczą, co dezercya od naszego sprzymierzeńca. Zdaje się, że Herald się obawia, aby nowa nota przez Anglią nie była przesłaną wprzód Rossyi bez wiedzy Turcyi, błędu tego dopuściłaby się nie poraz pierwszy Anglia.

— Wielka księżna Marya rossyjska najstarsza córka ces. Mikołaja wyjechała dopiero wczora z Torquay do Dower, celem udania się na stały ląd. Król Belgów przybył wczora w południe do Dower wraz z następcą tronu i żoną jego.

Turcya.

Konstantynopool, 10. Paźdz. — Być może, że wkrótce dowiecie się o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Tu jeszcze wielu się znajduje, którzy nie wierzą, aby przyjść miało do wojny, są to kupcy, którzy życzą sobie pokoju i chwytają choć za słomkę otomuniecką, aby zabezpieczyć sobie zyski. Dotąd floty niezawinęły na przystań konstantynopolitańską, niewiemy czy jako przyjaciele czy nieprzyjaciele przybędą. Podobno poselstwa francuskie i angielskie dały do zrozumienia, że obecność floty jest potrzebna celem utrzymania ludności muzułmańskiéj bardzo wzburzonéj w karbach porządku. Zdaje nam się, że w Kaukazie wojna będzie prowadzona jak najzacięteza i na większe nawet rozmiary jak w Europie. Tam wciąż ślą posiłki. Donosi także Journal de Constantinople, że się potwierdza wiadomość o zdobyciu rossyjskiéj warowni Toprak Kale przez Czerkiesów. Podobnie wzięli Czerkiesi szturmem Gostogajeskow i Tengoinski, a załogi rossyjskie wycięli. — Z Beyrutu przewieziono tu wojska do Batum. Jest to korpus 10,000 najlepiéj uorganizowany z całéj armii tureckiéj. Dowódzcą jego jest Churszyd (jenerał Guyon), Perchat basza (baron Stein), Fehti bey (pułkownik Colman), Osman bey (Zarzycki). Korspus stanowić będzie przednią straż anatolskiéj armii.

— Między Konstantynopolem a Szumlą urządzono pocztę gołębią i tym sposobem da się wytłumaczyć, że w Szumli tak szybkie mają wiadomości z Konstantynopola.

Azya.

— Ostatnia poczta z Chin nie wiele wiadomości przywiozła o powstaniu. W Szagae rozeszła się wieść, że Pekin został wzięty, ale mało wiary dawano temu. To tylko jest pewném, że powstanie coraz więcéj się rozszerza w Chinach środkowych. Nawet urzędowa Gazeta Pekińska podaje pewną liczbę miast, które dostały się w ręce powstańców, tych zaś kwatera jeneralna zawsze jest w Nankinie. Powstańcy są panami większéj części komunikacyi wodnych, w prowincyach sąsiadujących z starą stolicą, mogą wstrzymać wszystkie transporta herbaty i jedwabiu przeznaczonego do Szangae, ale rezydenci europejscy są przekonanymi, że powstańcy korzystać nie będą z tego, by wstrzymać handel zagraniczny, który dla nich także jest źródłem ważnego dochodu. Wiadomości o powstaniu są nieliczne, ale wszystkie jednomyślnie donoszą o zwycięzkim ruchu powstańców na północ. W prowincyi Honan wojna była dość żywa, ale powstańcy ukończyli ją bez ważnych klęsk, weszli do prowincyi Szantung, któréj stolica Tsi nan fu poddała się im. Szli na Pekin z silną armiją. Kanton jest spokojny, ale panuje tam wielka trwoga a mandarynowie przedsiębiorą środki największéj ostrożności. Jeżeli Pekin zostanie wzięty, ważnych wypadków obawiać się należy. Cesarz wezwał pomocy książąt mogolskich a ci mu ją przyrzekli. Amoy w d. 10. Sierpnia było jeszcze w ręku powstańców, mandarynowie robili przygotowania do odebrania miasta; flota powstańców poniosła klęskę, kilka bark dostało się w ręce mandarynów, wszyscy wzięci do niewoli powstańcy ściętemi zostali.

Charakter polityczny i religijny wielkiego ruchu w państwie niebieskim coraz bardziéj się wyjaśnia w miarę jak filologowie europejscy i amerykańscy poznają rozmaite dziełka rozrzucane pomiędzy ludem przez naczelników powstania. Pierwszy popęd polityczny dotąd się utrzymujący danym był przez stowarzyszenie zwane stowarzyszeniem Triady. Ta franmasonerya chińska dawno żywiła myśl zwalenia władzy Manczu i przywrócenia potomków staréj dynastyi Ming chociaż podobno nie ma autentycznych potomków téj dynastyi. W tym celu stowarzyszenie triady, w rozmaitych swych rozgałęzieniach rozmaicie nazywane, jak np. w Szangae stowarzyszenie »Krótkiego noża« zamierzyło przeprowadzić rewolucyę socyalno religijną. Zaprowadza nowy kalendarz, zmienia dawne rytuały, w wielu punktach stare prawodawstwo (a to jest najlepszym bodźcem do popchnięcia rasy chińskiéj na drodze cywilizacyi) podkopuje i zwala doktrynami swemi wielką liczbę starych przesądów i zwyczajów niedorzecznych lub okrutnych. Chrześcianizm wcisnął się nieco w dogma.a rewolucyonistów, w ich pismach spotykamy całe ustępy przypominające nauki misyonarzy. To wszystko jeszcze jest bardzo powikłane, bardzo bezkształtne. Prawda i błąd, fantazya i nauka, moralność i złe namiętności spotykają się tam na każdym kroku, w każdym razie postęp jest widoczny a rozwijając się z czasem, nowy porządek rzeczy może oddać prawdziwe usługi ludzkości, większe jak oddał dotąd podbój Indyi i wprowadzenie opium do Chin.

Według wiadomości z Amoy, powstańcy otrzymawszy posiłki, amunicyę i zapasy żywności od swych przyjaciół z cieśniny Malakka a głównie z Singapore, uczynili wycieczkę na wyspę Oaemoy położoną w zatoce, ale gwałtowna burza ten ich zamiar zniweczyła; tém rozzuchwaleni cesarscy przygotowania robili do kroków zaczepnych.

Admirał Peliw opuścił Hon-Kong w d. 9. Sierpnia dla ścigania rozbójników. Spalił on 12. statków liczących razem 50 dział i uwolnił sześć dżonek handlowych. Eskadra wróciła 17. rozbójnicy wrócili znowu na brzegi; na brzegach wschodnich dywizya liczy 15. okrętów.

Wiadomości z państwa birmańskiego nie są zadawalniające; głód chociaż mniéj okrutny ciągle tam grasował a kraj cały oddany jest na pastwę bandom rozbójników, popieranych podobno przez rząd w Awa, by splondrować nowe posiadłości anglików i tych zmusić do cofnięcia się za fortyfikacye. Wojska angielskie są niezadowolone, oddają się z nudów pijaństwu i giną z chorób. Codzień biednych birmanów trupy znajdują przy obozach i namiotach angielskich. Pokój panuje, ale nie potrwa długo. W Awa organizują armiję silną. Mea-Toon dobrze tam był przyjęty i opuścił stolicę na czele 4000 ludzi; dano rozkazy ufortyfikowania Prome. Spodziewają się, że jen. Godwin więcéj anglikami dowodzić nie będzie.

China Mail donosi o wyprawie amerykańskiéj do Japonii: Eskarda pod rozkazami komadora Perry, złożona z fregat parowych Mississipi i Susquehanah«, oraz korwet »Plyemouth i Saratoga«, wypłynęła w d. 2. Lipca z zatoki Nakapiang na wyspach Leu Tscu. W d. 8. rano opłynęła kap Idżu na południe zatoki Jedo i wpłynąwszy w zatokę, zarzuciła kotwicę przed miastem Uraga o milę od miejsca, w którém stały kiedyś okręta »Morisson i Columbus«. Zjawienie się okrętów portowych, dotąd niewidzianych w Japonii, ciągnących za sobą kilka okrętów żaglowych z szybkością 9.-10. węzłów na godzinę, zrobiło wrażenie na japończykach wielkie. Dżonki handlowe zapełniające zatokę usuwały się z pospiechem przed niemi. (Dok. nast.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Paźdz. — Wydarzyło się tu niedawno, iż kupiec jeden wydał dwuzłotówkę fałszywą, chociaż wiedział o tém, że go nią ktoś z kupujących podszedł. Rzecz się wytoczyła przed sąd, a ten go na na 20 tal. kary skazał, ponieważ zarzut dowiedzionym mu został. Według paragrafu 123 prawa karnego może być kara w takich przypadkach nawet do 100 tal. lub trzech miesięcy więzienia podniesioną, co niechaj posłuży dla tych za przestrogę, którzy twierdzą, że mogą wydawać fałszywą monetę, którą ktoś ich oszukał. Fałszywy pieniądz powinien być policyjnéj władzy doręczony, w celu przekonania się zkąd pochodzi, bo tym sposobem dojść można fałszerzy i pośredników, których ciężkie czekają kary.

Miłosław, 24. Paźdz. — Dzień wczorajszy był dla nas dniem wielkiéj uroczystości. Wystawiony przez pana S. Mielżyńskiego nowy pomnik Sw. Wawrzyńca męczennika odebrał wczoraj swoje poświęcenie. Figura filarami gustownie otoczona, na piedestału sześcio bocznym spoczywająca, pod którym katakomba mieszcząca w sobie zwłoki poległych z roku 1848., tworzy całość miasto nasze niezawodnie zdobiącą. Ceremonią poświęcenia rozpoczęto pieśnią nabożną; nastąpiło potem przemówienie naszego czcigodnego proboszcza księdza Tułodzieckiego, który podziękowawszy najprzód w imieniu parafian szanownemu fundatorowi za podjęte wydatki i trudy rozwinął w swéj mowie krótko a zwięźle znaczenie stawiania figur i pomników, napominał do podobnéj tego męczennika wytrwałości i przypomniał, że przez taką wytrwałość osięgnął królestwo niebieskie. Głośne ojcze nasz, zdrowaś i wieczny odpoczynek za poległych zakończyły tę wzruszającą serce uroczystość. — Figura z kamienia piaskowego, jest dziełem p. Chojnackiego z Gniezna.

Z nad Noteci. — W skutek najłaskawszego rozporządzenia Jego Arcybiskupiéj Mości i JW. ks. surrogata Sucharskiego przybył JW. ks. biskup Brodziszewski do Morzewa pod Piłą dnia 8. b. m., aby poświęcić benedykowany przed 35 laty kościół parafialny i udzielać sakrament

bierzmowania. Sąsiednie parafie: wysocka, śmiloska, pilska, ujska, chodziezka i z Miasteczka, przysposobione poprzednio przez własnych pasterzy tak nauką jak i spowiedzią, zebrały się licznie ze swemi księżmi w niedzielę rano do Morzewa, gdzie świątobliwy biskup w assystencyi JW. ks. surrogata Sucharskiego, dyakonów księży Sąchockiego i Plewkiewicza z Gniezna, dziekanów Kuszyńskiego i Gebka i sześciu proboszczy już o siódméj konsekracyą kościoła był rozpoczął. Wśród zebranych tłumnie wiernych dwie niespodzianki nadzwyczaj miłe na przytomnych zrobiły wrażenie: obecność JW. ks. surrogata Sucharskiego, który, bawiąc tu dawniéj jeszcze jako chłopiec u swego wuja ś. p. ks. Domka, wielu Morzewianom się przypomniał, i cech strzelecki z Ujścia w uniformie i z chorągwią, który pod przewodnictwem swego tak religijném usposobieniem jak i piękną figurą wszystkich ujmującego kapitana obywatela Stroińskiego przybył tu przywitać biskupa tak, jak zwykł witać króla, ile razy do Piły przybywa. Skupiony na cmentarzu lud z tém większém upragnieniem spoglądał ciekawie ku zamkniętym drzwiom kościoła, gdzie biskup ceremonie poświęcania odbywał, im dłużéj w téj, od katedry tak odległéj, okolicy na przybycie jego czekać musiał. Ziemia zanotecka, Krainą zwana, widać, i przed laty podobnego smutnego doznawała losu. »Wstąpiwszy też na arcybiskupstwo, pisze do Zygmunta III. S. Karnkowski, i w tym roku niedawno, usilując kościół swój gnieźnieński i inne na Pałukach i Krajnie, aż do granic margrabskiéj i pomorskiéj ziemi, gdzie od kilkudziesiąt lat żaden nie był arcybiskup, nie zaniechałem według okazyi i potrzeby administrare Sacramenta i przepowiadać słowo boże tak w łacinskim jak i polskim języku, wiedząc, iż to jest własna powinność każdego biskupa, który na sobie nosi urząd prorocki i apostolski, aby pasł owieczki swe nietylko Sakramenty, ale i nauką słowa bożego.« Cf. Messyasz X. w Poznaniu 1847. W ostatnich czasach było nad Notecią przed 50 laty raz i przed 25 drugi raz bierzmowanie w Chodzieżu, dwa razy w Górce i raz w Nakle, tak że tu w około ludzie obecnie mniéj więcéj 30 lat liczący ani tego nie pamiętają, ani dotąd nigdy w życiu biskupa nie widzieli. Można sobie więc wystawić, z jaką tęsknotą, czcią i wdzięcznością tulił się kler i lud wierny do biskupa, całą powagą apostolstwa swego jaśniejącego; z jaką ciekawością i podziwieniem wpatrywali się weń zdumieni innowiercy; a gdyśmy prócz dwóch kazań, w polskim i niemieckim języku przez sąsiednich księży mianych, i w środku konsekracyi na cmentarzu i przed kładzeniem rąk w kościele z ambony gorliwie każącego usłyszeli biskupa, uczuliśmy wszyscy niejako w sobie, że

»Od katedry duch Wojciecha
»Ku swéj dziatwie się uśmiecha.«
(B. Zaleski. XII.).

Do 10téj w nocy o latarniach i przy księżycu i lepszéj późniéj pogodzie bierzmując, udzielił JW. ks. sufragan Ducha św. blisko 2000, a nazajutrz jeszcze do południa przeszło 500 naznaczył. Jeżeliśmy w kościele, przypatrując się urzędowym czynnościom biskupa, dary Ducha ś. rozdzielającego przedewszystkiém podziwiali w nim dar mocy i pobożności: tośmy przy stole byli prawdziwie rozczuleni owocem dobrotliwości, który przed nami w całéj swéj pełni rozwinął, cieszące się że się przy stole wśród samych tylko duchownych znajdował. Zaiste, prawda, co mówi. Mądrość 7, 22, 23. »Swięty jest wymowny, żartki, słodki, ostry, ludzki i łaskawy.«

W konwersacyi był biskup nadzwyczaj miłym, rozweselał i pokrzepiał nas po pracy, ale i do żywego rozrzewnił, gdy w słowach wzniosłych i czułych uroczyście dziękował gotowemu do ofiar rządzcy kościoła morzewskiego, J. ks. Jabłońskiemu za otwarcie sobie w podróżach swych apostolskich w téj skrajnéj okolicy i swego bożego domu. »Ja się nikomu nienarzucam, rzekł widocznie wzruszony, ale z głęboką wdzięcznością uważam sobie to za wielką łaskę, gdy mnie który z księży do siebie zaprosi.« Zwykle wstrzymuje niejednego mniéj uposażonego; chociaż więcéj o swe owieczki, niżeli o ich wełnę dbałego proboszcza, od zaproszenia do siebie biskupa wzgląd na brak stósownego pomieszkania i dostatecznéj gotówki do odpowiedniego godności biskupiéj przyjęcia. A tymczasem wierni, nie dziesięć dni, jak apostołowie, ale pare dziesiątek lat wyczekują całkowitego słońca Ducha św. dla siebie. Atoli w Morzewie nie oglądano się na to bynajmniéj. Księża mieścili się za dnia po konfessonałach, a na noc spało dwóch dignitarzy w jednym alkierzu, gdzie jeszcze nasze kufereczki, płaszcze i futra były złożone, a reszta duchownych w jedynym plebanii pokoju wstępnym. I było nam ośmiu tak bardzo dobrze. Stół, chociaż nie w obszernéj sali nakryty, nie był za mały, bo przy nim zasiedli tylko ci, co z biskupem znosili »ciężar dnia i upalenia.« Dla celującego zaś darem mierności biskupa, wymyślnych potraw nie potrzeba, gdyż on już od 30 lat wieczerzy, a od 3 surowego owocu nie jedając, dla wieku swego podeszłego i na obiad mało co zje. »Gdym był młodszy, odrzekł na przynukę gościnnego gospodarza, tom sobie i przy stole mówił. »Ty«, ale teraz to sobie już muszę mówić!: »Mości Panie«. — Również i JW. ks. surrogat, przystępny i, nie z pańska ale serdecznie dla każdego uprzejmy, a z podwładnem sobie duchowieństwem otwarty i poufny, zdobywał to sobie swem prawdziwie ojcowskiem ku synom branieu się serca wszystkich, a pobyt ten jego na rodzinnéj ziemi w długiéj pozostanie u nas i miléj pamięci. Jego to officyalskiéj pieczy zawdzięcza teraz i kościół morzewski swą konsekracyą i początkujący rządzca jego ulżenie sobie w przyjęciu u siebie biskupa.

Palma jednak dni tych świątecznych, należy się głównie świętobliwéj i światłéj matce kościołów naszych z Rzadkowa. Jedyna ta w swym rodzaju, tu w téj północnéj stronie jaśniejąca staropolska gwiazda, li cząca w wysokim rodzie swoim i chełmińskiego biskupa Grabowskiego i pierwszego połączonych archidyecezyi arcybiskupa stryja swego Tymoteusza hrabię Górzyńskiego, klęcząc jak Marya w Betanii, podczas całego nabożeństwa u stóp Jezusowych w kościele, ponosiła zarazem na probostwie przez dworzan swoich główną część zachodów Marty. Gdy zaś na moment sama przyszła powitać wśród nas przewielebnych prałatów, obraz zesłania Ducha ś. i między nami stał się zupełny. Lubo dobre uczynki i jałmużny, które ta wielkiém wykształceniem i większą jeszcze pobożnością celująca paniczyni, znane już były naszym wysokim gościom, opowiadanie szczegółów z jéj przykładnego życia, i głośne dziękczynienia przytomnych księży za doznawane dla swych kościołów dobrodziejstwa, wiele religijnéj pociechy i wesela sprawiły w sercach apostolskich tych mężów. Jak niegdyś w Joppe »obstąpiły ś. Piotra wszystkie wdowy płaczące i ukazujące mu suknie i płaszcze, które im robiła Dorkas« (Dzieje Ap. IX. 36, 39), tak tu obstąpiwszy biskupa i surrogata opowiadali duchowni z wdzięcznem uwielbieniem, jak kościoły ich w tych stronach, po słynnych niegdyś hojnością dla siebie paniach polskich, jako wdowy dziś płaczące, jeżeli mają ku ozdobie swéj coś nowego: to wszystko pracowitą ręką pani rzadkowskiéj albo uszyte albo sporządzone, albo z jéj pomocą sprawione. Czy to kapa, czy ornat, czy też alba lub obrus, czy pult do mszału albo pasek do dzwonka w nich się znajduje nowszy: po większéj części od niéj to pochodzi. Do niéj po obrazki dla dzieci, do niéj po szkaplerze dla dorosłych, do niéj nawet po porządniejsze kropidło lub wonniejsze kadzidło udać się każdy może. Kiedy gdzieindziéj i katoliccy dziedzice z ciężarów patronatu się wyłamują; ona we wsi swojéj publiczną niedawno wystawiła kaplicę, a morzewskiego nie z imienia, ale z czynów jest prawdziwą kolatorką. Kiedy gdzieindziéj nawet pan katolicki nietylko nowéj nie postawi, ale i staréj przy drodze nie poprawi figury; w jéj dobrach, jak to mówią dowcipnisie, podróżny przed licznemi krzyżami i figurami głowy czapką nakryć nie może; a kiedy po innych dworach ksiądz często tylko jako »Wac pan Dobrodziéj« podrzędnie bywa traktowany, pałac siostrzenicy ś. p. arcybiskupa Górzyńskiego w Rzadkowie jest dla licznie i często goszczących tu księży z trzech dyecezyi miejscem uszanowania i czci, zbudowania i pociechy, rady i pomocy, słowem, tém wszystkiém, czém był dla Pana naszego dom ukochanych pań w Betanii, a jeden dzień w nim spędzony przechodzi jak mówi Psalmista tysiąc innych gdzie indziéj.

Nie dziw więc, że w poniedziałek 10go b. m., kiedy surrogat już z rana, biskup Brodziszewski, skończywszy bierzmowanie, nawiedził po południu progi téj urodzonéj, dewocyą, dobroczynnością, a szczególniéj pokorą świetnéj wdowy po śp. Józefie Grabowskim, panu na Buczku i Rzadkowie i poświęcił przed wieczorem nowo przelany i powiększony dzwon archanioła Gabryela, do kaplicy, i w téj, przenocowawszy w pałacu, nazajutrz mszą ś. odprawił i jeszcze przemówiwszy do ludu, piętnaście osób naznaczył. Wielka ta, i ze strony świętobliwego biskupa tak rzadka łaskawość, okazana pani Grabowskiéj, która go ze czcią, otoczona swoimi, witała, jeżeli uszczęśliwioną panią tę bardzo zobowiązała, to w całéj okolicy najpiękniejsze zrobiła wrażenie i od wszystkich z największą radością została przyjęta. We wtorek około 11éj przed południem, udzieliwszy poprzednio apostolskie błogosławieństwo całemu kółku rzadkowskiego pałacu, pożegnał się bisku ze wszystkiemi i opuścił, wdzięczność niewygasłą, za rozdane łaski i miłą pamięć po sobie nad Notecią zostawując, te odległe północne strony archidyecezyi, w których przed nim, jak niegdyś przed Karnkowskim, od kilku dziesiąt lat żaden nie był biskup.

Wiadomości literackie.

— P. Bolesław Maurycy Wolff, zarządzający księgarnią pana Isakowa w Petersburgu, zamierza otworzyć księgarnię rossyjską, polską i francuską, w Mohylewie nad Dnieprem.

Kr. loterya w Berlinie.

W dniu 25. Października rospoczęło się ciągnienie 4téj 108 kr. klas. loteryi. Druga główna wygrana 100,000 tal. padła na nr. 26,564; 29 wygranych po 1000 tal. padły na nra: 947. 3414. 10,405. 10,556. 12,555. 14,326. 14,570. 14,596. 18,693. 22,020. 28,120. 30,827. 30,840. 32,502. 35,745. 41,664. 42,981. 45,336. 55,900. 60,177. 61,772. 66,250. 68,714. 68,970. 74,008. 74,026. 80,139. 84,654. i 85,302; 43 wygranych po 500 tal. na nra: 944. 1410. 10,218. 11,492. 11,539. 11,789. 12,050. 15,364. 18,296. 18,604. 24,201. 27,233. 32,367. 35,824. 40,118. 40,744. 45,166. 47,027. 47,272. 50,978. 55,498. 57,942. 61,130. 62,664. 63,047. 66,695. 67,007. 67,690. 67,870. 68,567. 68,781. 75,769. 76,215. 76,920. 77,212. 77,495. 77,508. 78,127. 78,127. 78,687. 80,769. 80,918. 81,046. i 88,672; 67 wygranych po 200 tal. na nra: 3094. 6153. 6700. 7524. 7687. 12,501. 13,914. 14523. 15,813. 16,190. 17,648. 19,143. 19,929. 20,212. 20,979. 22,808. 22,848. 24,908. 25,595. 27,096. 29,377. 30,824 31,151. 36,434. 37,303. 38,737. 38,959. 40,089. 40,251. 42,793. 43,529. 44,334. 44,812. 45,036. 47,211. 47,261. 47,883. 49,493. 49,629. 50,602. 51,784. 51,983. 52,953. 53,310. 57,173. 57,610. 58,811. 58,971. 60,247. 60,290. 62,294. 62,963 64,278. 74,126 74,361. 74,664. 79,246. 79,247. 80,080. 83,817. 84,137, 84,872. 85,461. 85,736. 88,435. 88,647 i 89,191.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Października. — Pszenica 88—96 tal. Żyto 68—72 tal. Jęczmień 51—53 tal. Owies 33—36 tal. Rzep zimowy 83—80 tal. Rzepik zimowy 82—79 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{1}{2}$ tal. Oléj lniany 13 tal. Okowita bez beczki 37 tal.

Szczecin, 25. Października. — Pszenica 97—100 tal. Żyto $67\frac{1}{2}$—$68\frac{1}{2}$ tal., olej rzepiowy $11\frac{1}{3}$ tal., okowita 10 tal.

Przybyli do Poznania dnia 26. Października.

BAZAR: Hr. Bniński z Pamiątkowa; Białkowski z Pierzchna; Sikorski z Kosztowa; Błociszewski z Przecławia; Hoffmann z Pleszewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schellhass z Bremen; Merenski z Wrocławia; Bilstein z Izerlohn; Zeder z Wielenia.

HOTEL BAWARSKI: Skarzyński z Warszawy; Kalkstein z Mieleszyna; Gajewska z Kosmowa; Kalkstein z Muchocina; Schmidt z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik; Pawłowska z Paruszewa; Meder z Łopuchowa.

HOTEL PARYSKI: Szulczewski z Wilczyna; Skrzydlewski z Ocieszyna; Skrzydlewski i Wilkoński z Czarnegopiątkowa.

HOTEL DREZDENSKI: Böhme z Berlina; Leonhard z Lipska; ks. Tuszyński z Środy; Hr. Skórzewski z Czerniejewa; Raczyński z Chwałkowa; Raczyński z Smolar.
HOTEL WIEDENSKI: Sławski z Strykowa; Stuhlman z Pniew.
HOTEL BERLINSKI: Szczaniecki z Charbowa; Zuchowski z Wierza.
POD TRZEMA LILIAMI: Seiler z Leszna; Bronisz z Bieganowa; Dutkiewicz z Kamieńca.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Kapicki z Piły.

Cotylko opuścił prassę:

KALENDARZ
POLSKI i GOSPODARSKI
dla
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1854.
(Z ryciną.)

Tuzin 2 Tal. 25 sgr., pojedyńczo 10 sgr.
Poznań, dnia 26. Września 1853.
W. Decker i Spółka.

Co tylko wydany został moim nakładem:

Grande Valse br. p. l. Piano, op. 17. przez Ed. Pathe kompozytora i nauczyciela muzyki w Poznaniu.

Ta jako i inne kompozycye tegoż, są do nabycia po wszystkich księgarniach.

Offenbach nad Menem.
Jan André, nakładca muzykaliów.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu; wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 30. Września 1853.

Kwit rekognicyjny wedle stowarzyszenia kassy pomaru dla urzędników sądowych W. Xięstwa Poznańskiego z dnia 1. Stycznia 1834. pod Nrem 55. względem 200 Tal. na imie Tadeusza Danysz, Inspektora Kancellaryi Sądu Nadziemiańskiego wystawiony miał albowiem zaginąć. Wzywa się niniejszém posiedziciel wyż pomienionego dokumentu, oraz i ci, którzy pretensyą doń rościć mniemają, aby się najpóźniéj w terminie dnia 9. Lutego 1854. przed południem o godzinie 11. przed Sędzią powiatowym Panem de Crousaz na sali naszéj sądowéj wyznaczonym zgłosili celem okazania się tam pod względem swych roszczeń, gdyż w razie przeciwnym nimi wykluczeni zostaną, a nieuważnienie wyż wspomnionego kwitu nastąpi.

Prawdziwe Patentowe Angielskie Smarowidło

poleca funt po 2 Sgr. w Centnarze 5 Tal. z gwarancyą. Rynek Nr. 72. F. H. Dartsch.

Dra. HRTUNGA Ces. Król. najw. przyw.





Olejek z kory Chińskiéj
do konserwowania i upiększenia rośnięcia włosów,
za flaszeczkę z przepisem do używania ***10 Sgr.***

Pomada z ziół
do orzeźwienia i wzmocnienia rośnięcia włosów,
za słojek z przepisem do używania ***10 Sgr.***

Środki do rośnięcia włosów Dra. Hartunga różnią się bardzo korzystnie doświadczonemi doskonałemi własnościami swemi i tanią ceną, od wielokrotnie przechwalanych olejków łopianowych i innych rozmaitych olejków i pomadów na włosy, i mogą być najsłuszniéj jako ***najlepsze i najtańsze*** w tym rodzaju polecone. Szczegółowe prospekta wydane będą bezpłatnie, a środki same prawdziwe i niefałszowane są do nabycia ***jedynie*** tylko w ***Poznaniu*** u

Ludwika Jana Meyer przy Nowéj ulicy.

Kawa parowa.

Najpiękniejszą i najsmaczniejszą kawę Java, codziennie dwa razy świeżo paloną, funt po 9 i 10 Sgr., najprzedniejszą paloną kawę Mocca, wszelkie gatunki surowéj, jako też najpiękniejszéj, w wielkich ziarnach najsmaczniejszej kawy Java, Cuba, Mocca itd., nader piękny cukier z trzciny funt po $4\frac{1}{2}$ do 5 Sgr., niemniéj wszelkie towary kolonialne w najlepszym gatunku i po cenach najtańszych poleca

J. Ephraim
przy narożniku ulicy Berlińskiéj i Młyńskiéj Nr. 12.

Pierwsze świeże ***rozynki w gronach Malaga*** odbierze dzisiaj ***J. Ephraim,*** przy narożniku Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy Nr. 12.

Mój skład sukna i ubiorów męskich

przeniósłem z rynku Nr. 56. na ulicę Wilhelmowską Nr. 9. do lokalu zamieszkiwanego dotychczas przez jener. lekarza Pana Dra. Ordelin.

Cotylko w kraju i za granicą z nowych i gustownych towarów się pojawia, znaleźć u mnie można zawsze w największym i najliczniejszym doborze, przy czém dołożę najusilniejszego st rania, by przez tanie ceny, jako też dobre i trwałe towary zapewnić sobie zaufanie moich Szanownych kupujących gości.

Zamówienia na ubiory wykonane będą punktualnie w przeciągu 24 godzin. Poznań, w Październiku 1853.

Joachim Mamroth.

Handel korzenny i winny urządzony jest w moim domu. Wodna ulica pod Nr. 22. obok szkoły Ludwiki. ***F. H. Dartsch.***

Pierwszą nadsełkę nowych ***Mallagskich cytryn*** i nowych ***Mallagskich winogron*** otrzymał

Izydor Busch,
Wilhelm. ul. Nr 8. pod Złotą kotwicą.

OTWORZENIE MAGAZYNU.

Nowo-otworzony Magazyn wyrobów złotych i srebrnych

REHFELD & KEYL

przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 13. obok banku w Poznaniu, poleca swój znaczny skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszym guście i po najumiarkowańszych cenach.

Dnia 25. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	100	—
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	—
Bilety rentowe Poznańskie........	4	—	$97\frac{1}{2}$
Louisdory....................	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	88	—

Psychograf czyli duszopis dyrektora muzyki A. Wagner w Berlinie, objawiający pukanie stolika w nowy i bardzo pojedyńczy sposób, którym i tutaj experymentowano, z rezultatem w nader dziwny sposób, urządziłem zupełnie wedle otrzymanego oryginału z Berlina i sprzedaję po 3. Tal. jeden. W Berlinie kosztuje 6 Tal. 15 Sgr.

Wilhelm Lange, stolarz.
St. Marcin Nr. 72.

Mieszkam na ulicy Butelskiéj Nr. 12.

J. Brancovich,
nauczyciel prywatny języka francuskiego i włoskiego.

Pokój umeblowany jest do wynajęcia przy ulicy Garbary Nr. 13.

Doniesienie dla gospodarzy.

Skład kommissyjny
prawdziwego Peruańsk. Guano
Radzcy ekonomicznego Pana C. Geyer w Dreźnie, znajduje się w Poznaniu u spedytora **Moritza S. Auerbacha.**
Kantor: przy ulicy Dominikańskiéj.

☞ Aby omyłkom zapobiedz, upraszam uprzejmie o zwrócenie uwagi na cały mój adres.

☞ ***Mallagskie rodzenki w gronach, pomarańcze, Włoskie jabłka i świeże ostrzygi*** odebrał Jakób Appel.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	D. 26. Października 1853. r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel..........	3	5	—	3	16	6
Żyta, szefel..............	2	13	—	2	20	—
Jęczmienia, szefel........	1	27	9	2	2	6
Owsa, szefel..............	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel...........	1	14	6	1	18	6
Grochu, szefel............	2	6	8	2	11	—
Ziemniaków, szefel........	—	16	—	—	17	6
Siana, centnar............	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa...............	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec............	1	25	—	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	29	15	—	30	—	—